

UE ustali plan walki z rosyjskimi mediami

22 listopada 2016

W środę, 23 listopada, w Parlamencie Europejskim zostanie poddana pod głosowanie rezolucja „Strategiczne formy komunikacji UE jako przeciwdziałanie propagandzie stron trzecich”. Autorzy dokumentu przyrównują też walkę z rosyjskimi mediami do walki z Państwem Islamskim oraz wzywają Komisję Europejską i państwa członkowskie UE do dodatkowego finansowania projektów na rzecz kontrpropagandy.

W dokumencie, który w przypadku przyjęcia nie będzie miał charakteru wiążącego, czytamy, że rosyjski rząd „konsekwentnie wykorzystuje szeroki wachlarz środków i narzędzi”, mając rzekomo na celu osłabienie i rozłam UE. Jednocześnie z rezolucji wykreślono wzmiankę o agencji RIA Novosti, która początkowo podczas głosowania w Komitecie w październiku została błędnie nazwana w projekcie telewizją.

Debata na temat rezolucji, której autorem jest polska europosłanka Anna Fotyga, odbędzie się jutro, 22 listopada. W tekście rezolucji czytamy, że Rosja udziela rzekomo wsparcia finansowego opozycyjnym partiom politycznym i organizacjom w państwach członkowskich UE oraz wykorzystuje czynnik dwustronnych stosunków międzypaństwowych do rozłamu wśród członków wspólnoty. W charakterze głównych zagrożeń informacyjnych dla UE i jej partnerów w Europie Wschodniej w rezolucji wymieniono agencję Sputnik, telewizję RT, fundację Russkij Mir i podporządkowaną rosyjskiemu MSZ federalną agencję Rossotrudnichestwo.

W celu przeciwdziałania „rosyjskiej propagandzie” projekt rezolucji Parlamentu Europejskiego wzywa państwa UE do współpracy z blokiem wojskowym NATO, aby rozwijać mechanizmy „skoordynowanych komunikacji strategicznych” i walki z

„zagrożeniami hybrydowymi”. „Media narodowe w krajach, będących wschodnimi sąsiadami (UE) niekiedy są słabe i nie są w stanie poradzić sobie z siłą i potęgą rosyjskich mediów” – czytamy w projekcie rezolucji.

Projekt zawiera sformułowania, graniczące z propozycją wprowadzenia cenzury wobec rosyjskich mediów i wzywające państwa UE do wyjścia z „konkretnymi inicjatywami prawnymi, aby zwiększyć efektywność i odpowiedzialność w rozwiązywaniu problemu dezinformacji i propagandy”. Jednocześnie autorzy dokumentu mówią o konieczności pluralizmu i wolności mediów.

Dokumentu nie popierają wszyscy europarlamentarzyści. Zdaniem hiszpańskiego posła Javiera Couso, „stawianie w kwestii zagrożenia takiego państwa jak Rosja w jednym szeregu z Państwem Islamskim jest nieodpowiedzialne”. Hiszpański europoseł, występujący w imieniu grupy swoich kolegów wskazuje także na to, że tekst rezolucji o „propagandzie stron trzecich” nie odzwierciedla po pierwsze roli „propagandy, która rozwija się przeważnie w USA, na rzecz legalizacji ich niedawnych inwazji, na przykład, na Irak, prowadzących do regionalnego chaosu”; a po drugie – własnej propagandy UE wobec traktowania jej demokracji „jako jedynej możliwej, co podkreśla poczucie wyższości i może być znieważające”. W związku z tym grupa Couso wymaga przyznania Rosji statusu „kluczowego partnera UE i kluczowego gracza globalnego zarówno w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego, jak i we wspólnej walce z ISIL” a także zniesienia europejskich sankcji wobec Moskwy, wznowienia obowiązywania porozumienia Rosja-UE i „jednoznacznego podziału UE i NATO”.

Wcześniej o poczuciu realnego zagrożenia ze strony rosyjskich mediów mówił szereg polityków na Zachodzie i w Europie Wschodniej, w tym sekretarz stanu USA John Kerry, prezydent Ukrainy Petro Poroszenko oraz inni urzędnicy różnego szczebla. Jednocześnie przytaczali niekiedy niezgadzające się z rzeczywistością dane o budżetach rosyjskich mediów. Natomiast oskarżenia o wykorzystanie przez Rosję cyberprzestrzeni do

agresji Moskwa wielokrotnie odrzucała na najwyższym szczeblu.

Źródło: pl.SputnikNews.com